

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Mödl się a pracuj!

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartal na poczcie agentów i marek, z dostarczeniem w dom przez listowego 1,24 mk., z pismem dla robotników »Praca« 25 fen. więcej. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej. — Za reklamy pod rubryką »Nadestan« płaci się 30 fen. od wiersza drobnego.

Na Listopad i Grudzień

już teraz można zapisywać »Nowiny Raciborskie«, które kosztują na poczcie 67 fen., a z przynoszeniem w dom 83 fen.

Jeszcze wielu jest takich śpiących braci, którzy żadnej polsko-katolickiej gazety nie trzymają, albo nawet, co gorsza, lubią się w niemieckich blatach, które przy każdej sposobności obrzucają błotem naród polski, do którego przecież i ci zaślepieńcy należą. Potulni znoszą jednak największe obelgi, płacąc za nie krwawo zapracowanym groszem. Otóż obowiązek światleszych Polaków jest upominać tych ospałych braci, iż źle czynią, i zachęcać ich do zaabonowania gazety polsko-katolickiej.

W tych dniach rozpoczyna się znowu obrady sejmowe, na początku przeszłego miesiąca posiedzenia parlamentu niemieckiego, a rozprawy będą znowu bardzo ciekawe, to też każdy światły obywatel o nich powinien być dobrze poinformowany. Na dalekim Wschodzie toczą się znowu krwawe walki, a kleski wojsk rosyjskich mogą spowodować także ważne zmiany w całej Rosji. — O wszystkich tych ciekawych i ważnych wypadkach podają »Nowiny Raciborskie« jak najobszerniejsze wiadomości.

Kto więc jeszcze nie zapisał sobie »Nowin«, niech zaraz to uczyni, a z pewnością nie pożaluje tak drobnego wydatku.

Jak dawniej, tak i teraz prosimy przyjaciół i zwolenników naszych o poparcie i rozszerzanie »Nowin Raciborskich« w kołach sąsiadów i znajomych.

Niesłychane rozporządzenie.

W połowie ubiegłego miesiąca donosiliśmy za Dz. Pozn. o rozporządzeniu, według którego nauczycielom polskiej narodowości nakazano nawet w domowem pożyciu używać języka niemieckiego. Nawet niektóre gazety niemieckie przyjęły wiadomość tę z niedowierzeniem. Obecnie atoli potwierdza ją historyczna »Pos. Ztg.«, wedle której minister rozporządził co następuje:

»Wzywamy, ażeby nauczyciele tylko niemieckim językiem się posługiwały, a zwłaszcza wobec tych, którzy w dostatecznej mierze umieją po niemiecku. Da-

lej wymagamy, ażeby nauczyciele we familiach tylko po niemiecku rozmawiali i kładziemy panom inspektorom powiatowym za obowiązek, ażeby przy każdej sposobności, szczególnie podczas rocznych rewizji, zapewniały się, o ile nauczyciele spełniają to rozporządzenie. Zastosowanie się do rozporządzenia będzie przez to udowodnione, że dzieci nauczycieli przy wstępowaniu do szkoły zupełnie władają językiem niemieckim. Skorobojaki nauczyciel nie zastosował się do tego rozporządzenia, to należy o tem powiadomić rejonę, a odnośnie nauczycielowi należy odciągnąć dodatki pieniężne dla kresów wschodnich. Odyby i ten środek był bezskuteczny, należy przeciwko nauczycielowi wytoczyć postępowanie karne o złożenie go z urzędu.«

Wobec tego coż powiedzą teraz gazety centrowe i wolnomyslne, które o prawdziwości rozporządzenia powątpiewają? — Jakże się zgadza ten ukaz ze słowami kanclerza Rzeszy hr. Bülowa, wyrzecznego i w sejmie pruskim, iż między sobą mogą Polacy mówić »jak im dzioł urósł?« Cóżby powiedział na to sam minister, gdyby mu nakazano np. w domu mówić tylko po francuzku, czyby się na to nie oburzał? Czyby takiego rozporządzenia nie nazwał barbarzyńskiem? — I coś podobnego jest możliwe w państwie »oświaty«, któremu to mianem Niemcy na każdym kroku lubią się przechwałac! Jakże wobec takich stosunków polska młodzież ma się jeszcze od-dawać zawodowi nauczycielskiemu!

Kleska Rosyan.

Omylił się naczelnego wódza rosyjskiego, gen. Kuropatkin, zapowiadając szumnie ostateczne zwycięstwo orego rosyjskiego. Wedle ostatnich wiadomości nie ulega już najmniejszej wątpliwości, iż armia rosyjska od rozpoczęcia kroków zaczątkowych poniosła kleskę, cięższą od wszystkich dotychczasowych.

Z Tokio donoszą do Berlina i Londynu, iż armia rosyjska, poniosły olbrzymie straty, cofa się na całej linii, oddział zaś, który zapędził się za daleko ku rzece Taitze, został odcięty.

Chociażby były pewne wątpliwości co do wiadomości pochodzących ze źródeł japońskich, to rozprasza je telegraficzny raport Kuropatki, który brzmi wprost i rozpaczał. Otóż Kuropatkin donosi w ogle-

nie czynili, — i błagamy, byście poślubili tego, którego my dla dobra narodu dla was wybrały... litewskiego księcia Jagiełkę...

— Nigdy! — zawołała Jadwiga, porywając się z tronu. — Wilhelmowi ślubowałam i jego jednego mieć chce! Daliście mi koronę, a chcecie, bym nie-wolnicą waszą byta!

— Miłościwa pani! — podniósł głos kasztelan krakowski. Skrzywdziliście nas temi słowy! Bóg świadkiem, iż niema pomiędzy nami serca, któreby dla was nie było. Wyście panią naszą, i jeśli czego od was żądamy, to, — byście nas kochali. Wspomnijcie na dziadka waszego, Kazimierza, który całe swoje życie poświęcił dla dobra narodu za to naród nigdy go czcić nie przestanie; wieki miną, a pamięć serdeczna o tym królu nie przemieni w narodzie naszym. Wiemy, iż ciężko jest wyrzec się mniej osoby i wiemy, że Wilhelm wam miły. Nic przeciwko jego osobie rzec nie chcemy; lecz pominięcie, miłościwa pani, że zrabowane przez krzyżaków ziemie straszna są przestępą. Odyby Wilhelm miał do nas przybyć ze swoją drużyną, z pod kopyt jego koni trysnęłyby chyba krew, niewinnie przelana przez jego przodków i współplemieńców, mogiła Wandy w ziemię się zapadła, prochy naszego Łokietka w grobieby się przewróciły...

Jadwiga twarz dłońmi zakryła.

— Miłościwa pani — mówił dalej kasztelan — zawierdzcie nam, cośmy przy królu Kazimierzowi stali, iż dlatego usunął od korony potomków Piasta, iż ci albo sami zniemczeli, albo zbyt słabi, by nas przeciwko Niemcom obronić mogli, — a ufał, iż król polski i węgierski tego dokona. Dziś, dzięki tej jego myśli,

dnych i ogólnikowych słowach, iż walka w nocy z wtorku na środę i w środę była bardzo gwałtowna, a dopiero wieczorem musiały się prawe skrzydło i centrum rosyjskie cofnąć. Przynaje dalej, że armia rosyjska poniosła w tych walkach olbrzymie straty. O lewem skrzydle Kuropatkin nic nie donosi, a to prawdopodobnie dla tego, iż nie chce przyznać, że tam kleska Rosyan była najdotkliwszą.

Jeneral Kuropatkin wysłał raport swój w środę wieczorem, a rząd rosyjski ogłosił go dopiero 24 godziny później, czyli w chwili, gdy już pojawiły się prywatne depesze o zupełnym pogromie armii rosyjskiej.

O ile raport Kuropatki zdrowa zdaje zupełne przegniecenie, o tyle pełne tryumfu są sprawozdania jeneralów japońskich. Najpomyślniejszym dla Japończyków był przebieg walki śródrodzowej i w czwartek ran-

Na lewem skrzydle, o którym Kuropatkin nie wie wspomina, zdobył jeneral Oku, jak sam donosi, 16 armat rosyjskich i wyparł Rosyan ze wszystkich stanowisk.

Wedle gazet angielskich walkę rozstrzygnęła zno-

wu artyleria japońska, która zasypywała Rosyan ni-

szczącym wszystko gradem kul. Straty obustronne obliczają na przeszło 20.000 zabitych i rannych, lecz w rzeczywistości były zapewne jeszcze znaczniejsze.

Wśród poległych jest podobno niezwykle wielki pro-

cent oficerów. Po stronie japońskiej zginal między innymi jeneral-major Murini.

Co jeszcze podpada, że w wydanym rozkazie dziennym Kuropatkin sam oświadcza, iż armia rosyjska jest obecnie silniejszą od japońskiej, dla tego przechodzi do zaczepki. Z całej treści tego dziwacznego rozkazu naczelnego wodza rosyjskiego bila taka buta, taka pewności siebie, że zdawało się, iż zgniecie przeciwnika na miazge, — a tu mimo liczebnej przewagi zamiast zwycięstwa — ogromna kleska. Jeżeli kiedy, to właśnie podczas walki należy być wstrzemiżli-wszym w słowach, wiecej liczyć się z rzeczywistością, bo na polu walki fortuna kolem się toczy, a zwycięstwo nie zależy zawsze od przeważającej liczby wojska, tylko bardzo często od dzielności wódza. O tem powinien był Kuropatkin przedewszystkiem pamiętać.

Bliższe szczegóły czterodniowej bitwy pod Jantaj podajemy poniżej.

Wynik walki.

Bitwa pod Jantaj rozpoczęła się w niedziele i

wyście nam panią, lecz widzicie, iż sami tej wrogiej hydry nie podolamy. Podajcie, miłościwa pani, rękę księciu Jagiełle, a będącie zbawicielką naszą, zbawielią Litwy. Litwa pogąńska przejdzie na fono kościoła Chrystusowego, i to przez Was. Czyż już to samo nie wystarcza, byście przyłożyli ręki do tak świętego dzieła? Czyż niczem dla was wzrost potęgi dwóch narodów, wyzwolenie się od grozy wrogich napadów? Ofiarę z serca ponieście, a wynagrodzi ją was ten dzień jeden, gdy polskie niewiasty, starcy i dzieci, co jęczą dziś w niewoli u Litwinów, powrócą do rodzinnej ziemi i żzami wdzięczności obmyją stopy wasze!

— Błagamy was, miłościwa pani!

Tak wołały zgromadzeni, otaczając zbliska królowę.

— Dość, dość... — szepnęła Jadwiga.

Smutek, rzewność dziecka ja ogarnęły... Znala Wilhelma dzieckiem jeszcze malem i przywyla do myśli, że będzie jej mężem; ale słowa gorące, które teraz usłyszała, nie pozwalały na odpowiedź odmowną. Młoda była, ale czuła, iż ci wszyscy, którzy tu przed nią stali, kochali ją — lecz kochali więcej swą ziemię rodzinną, której ona matką być powinna, jak dziad jej Kazimierz ojcem był. Nie mogła im odmówić... Ale żal jej było myśli, którą tak często cieszyła się, będąc dzieckiem, iż piękny, strojny książę Wilhelm będzie jej mężem. Matka w ostatnich czasach już tej myśli nie podsypała, bo widziała, iż nie jest zgodną z woli narodu, któremu Jadwiga miała królować.

Wśród tego wahania pripominala sobie, jaki o-

POD GODŁEM KRZYŻA.

Powieść z XIV wieku.

Edwarda Zoriana.

(Ciąg dalszy.)

Panowie spojrzaли znacząco po sobie. Słowa królowej, wypowiedziane cicho i spokojnie, znamionowały silne postanowienie.

— Wiemy, miłościwa pani, — rzekł na to kastellan — o postanowieniu waszych rodziców, lecz mylnie nazywacie to zaślubinami, co było tylko zareczynami. Życzeniem rodziców waszych było, byście, miłościwa pani, poślubili księcia rakuskiego, lecz służbę żądnego nie było i być nie mogło, gdyście byli dziedzictwem. Niech o tem księga biskupi powiedzą, iż śluby pomiędzy dzieciąmi nie istnieją.

— Kościół takich ślubów nie zna i nigdy nie uważa ich ważności — rzekł biskup poznański.

— Dla mnie ten ślub jest ważnym i dziś go jaśnie potwierdzić chcę! — zawołała królowa. — Wszak żadacie mieć króla, więc gdy już męża mam wybranego, ten niech nim będzie

— Przebaczcie, miłościwa pani, — odezwał się Jan z Tarnowa, — że przeciwko słowom waszym wystąpiłem, lecz tu idzie o dołę ziemi naszej, tak nam drogiej, iż ostatnią kropię krwi za nią przelać jesteśmy gotowi. Zaręczyn ślubem nazwać nie możemy, bo tobą było niezgodniem z prawami kościola; lecz gdybyście dziś, miłościwa pani, kierując się wolną woli i dojrzalem umysłem, pragnęli z księciem Wilhelmem formalny zawrzeć ślub, musielibyśmy was biec, byście dla zbawienia królestwa waszego lego

trwała bez przerwy do czwartku rana. Japończycy odnieśli zwycięstwo zupełne, zdobyli 27 armat i zabrali dużo jeńców do niewoli. Rosjanie cofają się ku północy.

Raport Kuropatkina.

W pierwszym telegramie, wysłanym w środę, donosi Kuropatkina carowi, iż dwa pułki prawego skrzydła, poniosły znaczne straty i pozostawiły artylerię, rozpoczęły odwrót. Komendant brygady ranny, a komendant jednego pułku zabity. Następnie oba pułki pod komendą pułkownika Wannowskiego odbili stracone armaty z wyjątkiem 16, które pozostały w rękach nieprzyjaciela. Ostatecznie wojska rosyjskie zostały zmuszone nie tylko do opuszczenia pozycji, ale straciły ponownie odbite już z rąk japońskich armaty i cofnęły się na stanowiska z góry im wyznaczone nad rzeką Szak-chą.

Plany rosyjskie obronne w niwecz.

Do berlińskiego »Tagebl.<« donoszą z Petersburga, iż główny plan Kuropatkina co do odzyskania Liao-jangu i oswobodzenia Portu Artura spłzł na niczym. Największą klęskę w ostatniej walce ponieśli Rosjanie w centrum. Dywizja kozaków generała Miszczenkina straciła wszystkie swoje armaty.

Pobici na całej linii.

Z głównej kwaterki Kurokiego donoszą, iż Rosjanie zostali pobici na całej linii i odpierani na 32 kilometry. Japończycy zdobyli blisko 100 armat. Jeńcy opowiadają, że Kuropatkina osobiście kierował wojskami wzdłuż głównej drogi, zaś generał Miszczenko dowodził koło Pönsiku. Brygada rosyjskiej piechoty i pułk konnicy, które przeszły przez rzekę Tajtsi, dostrzegły się w niebezpiecznych miejscach i musiały się cofnąć pod ogniem Japończyków, którzy je ścigali. Rosjanie mieli wiele haubic. Przedsięwzięli oni ogółem 16 ataków, które zostały bez wyjątku odparte. Japończycy posuwają się naprzód silnymi oddziałami. Jest nadzieję, że Ojamie uda się nieprzyjaciela osiągnąć.

O walce średowej.

donosi biuro Reutera następujące szczegóły:

Ogień był wprost straszny. Artyleria nie można było ukryć, gdyż zboża już są zżete. Dym z armat przesłonił chmurę przestrzeni 15 mil tak, iż piechota nie widać. Walka artylerii trwała cały dzień. Pewien pułk rosyjski dostał się w tak silny ogień japoński, iż zachodziło niebezpieczeństwo, że w kilku minutach będzie zupełnie zniszczony. Koło pozycji w Puzam-pu walczono do południa. Pułkownik Stakowicz przez 4 dni trwał na pozycji, po stracie 20 oficerów, wobec strasznego ataku nieprzyjaciela.

Armia Kuropatkina

znajduje się w pełnym odwrocie na całej linii, częściowo nawet w rozszypce, para przez trzy armie japońskie, które pospiesznie marszami dążą do Mukdenu, aby odciąć armię Kuropatkina odwrot i osiągnąć zupełność.

Straty Rosjan.

Z 4 korpusów rosyjskich poniosły 17 korpus największe straty. Z 3 brygad artylerii, która straciła wszystkie armaty, nie pozostał ani jeden żołnierz bez rany. Pułki torniski i tambowski zostały w pełni wycofane. Pułk wyborski stracił połowę swych oficerów. Ogólne straty Rosjan obliczają na blisko 30 000 rannych i poległych.

Odcięcie dywizji rosyjskich.

Z dobrego źródła donoszą, iż Japończykom udało się odciąć trzy albo cztery dywizje około Pensiuku. Nie wiadomo jeszcze, czy czasem Kuropatkina nie znajduje się przy nich.

Obleżenie Portu Artura

ma się już ku końcowi. Część miasta stoi w płomieniach. Okręt rosyjski »Pereświec« został zniszczony przez pożar. Jeneral Stoessel robi przygotowania do ostatniej rozpacliwej walki koło Liaoteszanu.

kropne rzeczy opowiadano o Jagielle. Więc uspokoiwszy się nieco, rzekła:

— Jagiello straszny jest, podobno dziki i srog, jak zwierz, i jak zwierz wygląda.

— Nie wiercie tym baśniom, miłościami pani — odezwał się Spytek. — Słyszałem i ja o nich, lecz chcąc sprawdzić je, postałem zaufanego dworzanina, który mi przedtem służył na waszym dworze w Budzie; on był w Wilnie, Jagielle widział, zapytajcie jego samego.

— Każcie mu przyjść!

Spytek sam wybiegł i rychło powrócił z Kazimierzem. Ten zbladły na widok królowej, lecz, gdy mu dala znak ręki, zbliził się śmiało.

Przypomniała sobie Jadwiga, iż widywała go ze Spytkiem lub też samego w Budzie; przypomniała sobie, jak go chwaliła Elża Emerykówna jako gładkiego a roztropnego młodziana. Spojrzała mu w oczy i ujrzała w nich taką szczerzość, iż była pewna, że to, co powie, prawdę będzie.

— Byliście na Litwie — rzekła — opowiedzcie, coście widzieli.

— Pan wojewoda wysłał mnie — zaczął Kazimierz głosem dźwięcznym, trochę drżącym — bym się starał poznac księcia litewskiego, dwór jego i ziemię. (Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe wybory w Pszczyńsko-Rybnickiem?

W Rybniku krążą pogłoski, iż poseł centrowy do sejmu i parlamentu p. adw. Faltin zamierza złożyć oba mandaty. Tak przynajmniej donosi rybnicki »Stadtblatt«.

Prawdopodobnie będzie to tylko ciche życzenie miszmaszowego lajborganu, któremu już naprzód uśmiecha się myśl odebrania trzeciego mandatu partyi centrowej w pszczyńsko-rybnickim okręgu.

W sprawie wyborów w okręgu pszczyńsko-rybnickim

otrzymaliśmy od p. adw. Seydy, sekretarza polskiego Komitetu Wyborczego dla Śląska, oświadczenie, z którego przytaczamy poniżej główne ustępy ku informacyi naszych czytelników:

I. Decyzja co do ewentualnego zawierania kompromisu z innymi stronnictwami przysługuje Polskiemu Centralnemu Komitetowi Wyborczemu — zauważ s. 10 numer 2 ustawy P. C. K. W. — Wobec tego zwrócił się Polski Komitet Wyborczy dla Śląska do Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego z prośbą o decyzję w sprawie ścisłej wyborów między kandydatem centrowym a rządowym, wyrażając ze swojej strony życzenie, by Polski Centralny Komitet Wyborczy wydał hasło wstrzymania się od głosowania. Życzenie to wyraził Polski Komitet Wyborczy dla Śląska zdając sobie jak najokładniej z tego sprawę i dając do tego, by przy ścisłej wyborach ksiądz dr Stephan przepadł.

Uchwała nasza zwracała się nie przeciwko kandydatowi centrowemu jako takiemu, lecz przeciwko osobie kandydata. Powody wyluszczono w obszernym piśmie nadesłanym P. C. K. W.

Jedynie na wypadek, gdyby

1) Komitet centrowy się do naszego Komitetu przed rozpoczęciem głosowania z prośbą o kompromis zwrócił oraz gdyby

2) Komitet centrowy zobowiązał się popierać naszego kandydata w sprawie ścisłej wyborów między nim a konserwatystą,

prosił Polski Komitet Wyborczy dla Śląska o upoważnienie do zawarcia kompromisu zobowiązującego nas do głosowania na ks. dra Stephana.

II. Decyzja Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego nie powtarzała, ponieważ podana została we wszystkich pismach polskich.

III. Ponieważ decyzja nie zawierała dyrektywy co do kwestyi, czy należy partii centowej kompromis ofiarować, czy też odczekać, aż się do nas z propozycją układu zwróci, przeto poprosił niżej podpisany telegraficznie prezes P. C. K. W. o zakomunikowanie decyzji zapadłej w tej kwestyi. Nadeszła odpowiedź, że mamy działać odpowiednio do stosunków.

III. W Zorach był w dniu wyborów obecny Wydział z lona P. K. W. dla Ś. wybrany i składający się z ks. prob. Pendzialka, p. Adolfa Ligonia i niżej podpisanej. Komitet centrowy do nas się nie zbliżył, mimo, że mu wiadomo było, iż się w Zorach znajdziemy.

Mając wobec tego wolność działania uchwalili Wydział kompromisu ze swojej strony nie proponować i wydać hasło wstrzymania się od głosowania na sprawie ścisłej wyborów między kandydatem centrowym a rządowym.

IV. Po skończeniu wyborów głównych udali się p. Ligoni i niżej podpisany przed lokal wyborczy — do lokalu samego wstęp był wzbroniony — i zakomunikowali zebranym tamże wyborcom polskim oraz reprezentantom gazet uchwałę Wydziału. Dalszego udziału w agitacji przed lokalem nie brałmy się względem na powagę Komitetu a specjalnie przewodniczącego tegoż — ks. prob. Pendzialka. — W dziedzinie natomiast byliśmy reprezentantom gazet, że przez swą agitację paraliżowali działalność członków komitetu centrowego, którzy — w niektórych przypadkach powołując się nawet na spokój sumienia w chwili śmierci — wzywali polskich wyborców do głosowania na ks. dra Stephana i demoralizowali w ten sposób naszą organizację wyborczą.

V. Sadzę, że powyższe słowa wyjaśniają dostatecznie czynność Wydziału. Ze względu na to atoli, iż część prasy polskiej uczyła redaktorom Górnego Śląska, iż działali z cellem dogodzenia osobistej miłości i niechęci przeciwko ks. dr Stephanowi, podaję niniejszym do publicznej wiadomości zapatrzywaną Wydziału, które jak z uchwały powyżej pod nr. I. wymienionej wynika, odpowiadają zupełnie zapatrzywaniom większości całego Polskiego Komitetu Wyborczego dla Śląska:

1) Przyznajemy, że wybory główne wypadły dla nas niepowodzenie — spodziewaliśmy się 120–130 głosów na naszego kandydata.

2) Fakt, iż ks. dr. Stephan przepadł, odpowiada ze względu na wyjątkowe warunki, w których się przy wyborach ścisłej znajdowaliśmy, jak najzupełniej naszym intencjom. Uważamy inspektora Rzeszniczka za mniejsze złe, mimo że jest konserwatystą.

W końcu oświadcza p. adw. Seyda, iż Komitet wyborczy zgadza się na postępowanie redaktorów

Górnego Śląska przy wyborach w Zorach.

Powyższe oświadczenie nie może wpływać na zmianę naszego zdania, wyluszczonego w tej sprawie w jednym z poprzednich numerów. Przy tej sposobności prosimy szanowny Komitet o przesyłanie nam swoich odezw tak wcześnie, abyśmy je mogli zamieścić równocześnie z innymi gazetami, inaczej bowiem tracą one dla nas na wartości.

Co tam słychać w świecie.

Niemcy. Jak donoszą niektóre gazety niemieckie, parlamentowi niemieckiemu wkrótce po zbraniu się, równocześnie z budżetem, przedłożony zostanie znów projekt pomnożenia armii rzeszy niemieckiej na stopie pokojowej. Dopiero w roku następnym przeprowadzono w parlamente pomnożenie armii. Dzienniki rzeczone pocieszają się, że tym razem podwyżka ma być mniejsza, niż zwykle. Nie wielka pociecha!

Sejm księstewka Detmold-Lippe odrzucił na czwartkowym posiedzeniu wniosek rządu księcia, dotyczący objęcia tronu przez obecnego regenta hr. Leopolda. Minister Gevekot odczytał na tem samem posiedzeniu tajny układ, zawarty przed 20 laty pomiędzy ówczesnym władcą tego księstewka a linią szlązogowską, wedle którego prawo do tronu miało przysługwać wyłącznie członkom tej ostatniej linii. Odczytanie tego układu wywarło wielkie wrażenie, gdyż wykazuje się, że już oddawna pracowano nad usunięciem linii Biesterfeldów od tronu. — Następnie odczytał minister orędzie hr. Leopolda, w którym tenże ubolewa nad stanowiskiem sejmu wobec zamiarów rządu i oświadcza, że jest przekonany o słuszości swoich praw do tronu i odpowiednio do tego nadal postępować będzie. — Sejm został z rozkazu regenta zamknięty.

W sobotę rano o godz. 2^{1/2}, umarł król saski Jerzy w 74 roku życia. Panował tylko 2 lata. Tron po nim objął najstarszy syn Fryderyk August. Najmłodszy syn zmarłego, książę Maks, jest, jak wiadomo księdem.

Z Afryki nadchodzi nowa hibowa wiadomość dla Niemców, iż stary Hendrik Witboi, najwierniejszy sojusznik niemiecki, stanął teraz po stronie swego zbuntowanego szczebla i wypowiedział Niemcom wojnę. Jakkolwiek niejednemu mogłoby się śmiaśnem wydawać wypowiedzenie wojny tak potężnemu państwu, jak Niemcy, przez maleńkiego królika, a raczej tylko naczelnika szczebla dzikiego, — to przecież przysporzy to Niemcom wiele kłopotu, bo obecnie cała południowo-zachodnia Afryka, o ile należy do Niemców, podniosła otwarty bunt. Do stłumienia powstania potrzeba więcej wojska, aniżeli jest tam obecnie, a natomiast potrzeba znów nowych milionów. — Koniec koncem, na swoich koloniach wyszli Niemcy dotychczas, jak Zablocki na mydle.

Za obraże obłąkanego króla bawarskiego Ottona i regenta bawarskiego skazany został pewien murarz w Augsburgu na 3 miesiące więzienia.

Za obraże majestatu skazano w Augsburgu pewnego murarza na 3 miesiące więzienia, a w Düsseldorfie karanego już dwukrotnie za to samo przestępstwo murarza na 9 miesięcy więzienia.

Austro-Węgry. W Budapeszcie zebrał się znowu na obrady sejm węgierski, ale zaraz pierwsze posiedzenie było bardzo burzliwe. Prezes ministrów hr. Tisza zapowiedział bowiem, że postara się o zmianę regulaminu obrad, aby złamać opór przeciwników rządu, co wywołało naturalnie ogromną bürę. Partie niezawisła i ludowa postanowiły wytrwać w opozycji i wszelkimi siłami zwalczać zakusy ministrow. Można więc się przygotować na nowe burdy w parlamente węgierskim.

Rosja. Dotychczas jeszcze nie zakończyły się procesy wyciącone sprawcom zaburzeń przeciwko żydom w Kiszeniewie w roku ubiegłym. W ubiegły czwartek znów toczył się jeden proces, a okarzonych o zabójstwo 4 żydów uwolnił sąd od winy i kary, trzech skazano tylko za współudział w zaburzeniach na kary więzienne od 8–16 miesięcy.

Z blizka i z daleka.

Racibórz. Wybory ponowne i uzupełniające do rady miejskiej odbędą się 28, 29 i 30 listopada r. b. Wyborcy 3 kl. podzielni będą na 4 partie i wybierac będą 28 listopada od godz. 9–1 i od 3–6 w następujących lokalach: w sali ratuszowej na 2. piętrze, w hotelu »Deutsches Haus« przy Panińskiej ulicy, w ogrodzie Keila i oberzy »Neue Welt« przy Maryańskiej ul. nr. 2. W drugiej klasie odbędą się wybory 29 listopada także od godz. 9–1 i od 3–6 w sali ratuszowej, a w 1 klasie 30 listopada o tym samym czasie i w tym samym lokalu. Trzecia klasa wybierać będzie razem 9 rajców, druga klasa 4, a pierwsza klasa 7.

Wyborów do rady miejskiej nie trzeba sobie lekceważyć, gdyż, jak wiadomo, rada miejska stanowi o wydatkach gminy na utrzymanie szkół, kanalizacji, bruków i t. d., na co wszyscy obywatele podatki płacić muszą. Trzeba więc zawsze wybierać takich zastępców, o których ma się to przekonanie, że będą się starali o to, aby mieszkańców gminy nie obciążać.

zbytym podatkami. Do tej sprawy powrócimy jeszcze następnie.

Ks. kap. Lompa został przesiedlony z Racibora do Rośmierza, pow. strzelecki.

Izba karna w Raciborzu uwolniła od winy i listonosza L. z Rybnika, oskarżonego o spowadanie zakazanych książek do modlitwy z Krakowa. Prokurator stawił wniosek o skonfiskowanie tych książek, których treść była rzekomo podburzająca, lecz i to sąd się nie zgodził. Obronę prowadził p. adw. Syda z Katowic.

W piątek wieczorem kilku wyrostków z Kościół obito jednego chłopaka z Studziennej pod mostem kolejowym przy dworcu tutajszym, przyczem zadano mu kilka ran w głowę, niezawodnie nożami. Rodzice baczące na wasze dzieci! Wychowujcie je po katolicku i polsku!

Sprostowanie. Wiadomość o wypadku niebezpiecznym, który się wydarzył na polowaniu w Babicach, o którym „Nowiny” w sobotnim numerze piszą, odnosi się do Babic, w powiecie głubczyckim, a nie w raciborskim, jak mylnie było podane.

Z Raciborskiego. Na szkarłatne zmarło

żonkom Olbrichom w Brzeźnicy czworo dzieci w siedmiu 3 tygodni. Piąte jest również ciężko chore

mało jest nadziej utrzymania go przy życiu.

Markowice. W ubiegłą niedzielę obchodziła odpust św. Jadwigi, patronki tutejszego kościoła, na który przybyła bardzo wielka rzesza wierzących z bliska i z daleka. O godzinie 7, 8, 9, 10 odprawiono msze św. O godz. 10-tej wygosił jeden z księży Franciszkanów z Góry św. Anny bardzo piękne kazanie, w którym przedstawiał młodzieży i rodzicom jako wzór św. Jadwigę. Kazanie wszystkich wzruszyło do głębi serca. Następnie odbyła się suma, a po południu o godz. 3-ciejsi uroczyste nieszpory, po których znowu O. Franciszkanin wygłosił piękne kazanie. Przy końcu przyjęto nowych członków do zakonu III. św. Franciszka. Uroczystość pozostała wszyskim w pamięci, bo oddawna tak wspariałego odprstu nie obchodzono.

Raszczyce. Ciężkich doświadczeń doznaje wdowa Majerowa. Przed tygodniem pogrzebano jej męża, który zdążył kawał mięsa wedzonego, namieśniał się następnie piwa, a w kilka dni potem życie zakończyło w domu chorych w Raciborzu. Dzieciaki jej zmarły na szkarłatne, z których troje w krótkim czasie zmarły. Bolesć wdowy M. jest wielka.

Dnia 30-go t. m. odbędzie się tutaj doroczny odpust na cześć św. Szymona i Judy.

Nedza. Obywatel śp. R. podarował przed śmiercią grunt pod kościół, który tutaj mają budować. Trzeba się teraz starać, aby jak najpierw robić pieniężne na budowę, co pójde bardzo ciężko.

Z Głubczyckiego. W Zülkowitz (?) wypadło się w ubiegłym tygodniu wnętrze domu chłopaka Kirchnera. Tak pogorzelec, jak i jego sąsiad Lenert, który pomagał przy gaszeniu ognia, odniósł poparzenia.

Koźle. Nizki stan wody w Odrze spowodował wiele szkody żegludze. I tak w ubiegłym kwartecie przeładowano z kolei na łodzie 56.000 ton torów, a z łodzi na kolej 13.000 ton, podczas gdy w ubiegłym roku w tem samem kwartecie było 110 tys. odnośnie 231 tys. ton.

Z Żory. Sąd ławniczy skazał za kradzież zboża transportowanego koleją robotników J. Heroga i P. Komara na 3 miesiące, dozorcę M. Niemca na 6 miesięcy więzienia. Stróża nocnego W. Karwota z Rumi skazaano za obrażenie nauczyciela Dzichera i pozwane nań psem na 15 mln. kary. — Jarmark rocznikowy wypadł z powodu niepogody bardzo latek. — Na jarmarku przytrzymano też kobietę Katarzynę Grocholl z Królewskiej Huty, która dopuściła się rozmaitych kradzieży. — Nie obyło się też na jarmarku bez krewnej bójki, podczas której robotnik Dreppel z Grodziska zadął swemu towarzyszowi Jendrzejowi butelek znaczną ranę w twarz.

Strzelce. Dnia 14 listopada ma przybyć tu cesarz jako gość na polowanie do hr. Tschirsky-Reharta.

Ostatni jarmark jesieni wypadł dość dobrze. Kupców i ludu z okolicy przybyło wiele, spęd bydlą i koni był również dość silny.

Pszczyna. Uzupełniające wybory do rady miejskiej odbyły się 7 listopada r. b. na sali posiedzeń rady miejskiej, i to w 3 kl. od godz. 10-11, w 2 kl. od 11-11 1/2, a w 1 kl. od 11 1/2-12 godz. w południe. Każda klasa wybierać będzie po 2 radnych, razem 6.

W Bielszowicach przyaresztowano pewnego człowieka pod zarzutem fałszowania pieniędzy.

Bytom. W pobliskich Brzezinach założony został jakiś „hajm” dla młodzieży. Jak i inne tego rodzaju urządzenie ma też i ten „hajm” wszczęć w młodzieży ducha niemieckiego. Bytomski landrat dał 200 marek na urządzenie tego „hajmu”. Pobliskie dwie kopaniny zaś tak wielce pragną „szczęścia” i „dobrobytu”, młodzieży, że nawet pozwalały młodym robotnikom już o godz. 5 kończyć pracę, aby mogli wziąć udział w igrzyskach „hajmu”.

Doprawy podziwić można „trosliwość”, nieco o polską młodzież. Niech też i rodzice będą w tym sam sposób trosliwi o swoje dzieci i niech nie pozwalają im uczęszczać do takich „hajmów”, bo tam jest niebezpieczeństwko, że się mogą wynarodować. Dbaj-

my o chrześcijańskie i polskie wychowanie młodzieży w domu i nie posyajmy jej na zabawy i igrzyska nie-mieckie!

— Żydzi w Bytomiu sprawili sobie organy w bóżnicy. Jednakże wielka część prawowiernych żydów jest z tego powodu oburzona. Rabinowi przysłano list z pogroźkami, że jeśli jeszcze raz będzie mówił w bóżnicy o organach, to go zastrzelą. Rabin oddał list prokuratorowi.

— Dawniej redaktorkę „Gwiazdy” pannę Janine Omańkowską, obecnie w Gliwicach, skazano na 300 mln. kary za artykuł omawiający nową ustawę kolonizacyjną.

Tarn. Góry. Główny nauczyciel Pohl w Plakowicach otrzymał 50 marek nagrody z regencji za trudy około urządania „wieczorków ludowych”, których cel jest znany. — A wiec wieczorki te będą co badź kosztować a kosztują tych, co płacią podatki.

Katowice. Ofiarą swego zawodu padł tutejszy lekarz praktyczny dr. Stiller. Przed mniej więcej 1 1/2 rokiem zarażał się od pewnego chorego na suchoły i zapadł na tę samą chorobę. Pomimo pobytu w Ameryce południowej i zwiedzenia kilku zakładów dla cierpiących na suchoły stan zdrowia pogarszał się ciągle. Teraz nadchodzi wiadomość, że St. uległ chorobie w swoim mieście rodzininem w Mikołówie. Zmarły liczył dopiero 38 lat.

Mysłowice. Ogledziny zwłok inwalidy Scholz wykazały, iż postradał życie wskutek nieszczęśliwego wypadku, a nie został zastrzelony przez strażnika granicznego, jak to z początku przypuszczano.

Z sąsiednich dzielnic.

Z Poznańskiego Kolonizacyjnego w Jarząbkowie. „Lech” pisze: Z dobrego źródła dowiadujemy się, że kilku gospodarzy w Jarząbkowie w powiecie wielickim nosi się z zamiarem sprzedania swych gospodarstw komisji kolonizacyjnej. Jeden z nich stawił wniosek, aby komisja kolonizacyjna posiadał swoje gospodarstwo, ale otrzymał odpowiedź, że nastąpić może tylko wtedy, skoro połowa gospodarstwa zdecyduje się gospodarstwa swoje sprzedać. Inicjatorowi tej sprzedawcykowskiej akcji udało się już kilku nawiądzić, a inni jeszcze się wahają.

Jarząbkowo zostało swego czasu przez Bank ziemię rozbiorzoną pomiędzy Oórnoślazaków.

Zakaz mówienia po polsku. Z Bydgoszczy piszą do „Gazety Toruńskiej”: Kilku tysiącom robotników polskich, zatrudnionym we warsztatach kolejowych, zakanano nie tylko mówić po polsku, lecz także czytać gazety polskie.

Szamotuły. (Skutki pijaństwa). Robotnica Drążkowiak w Pniewach oddana pijastwu powróciła znowu w pijanym stanie w przeszły poniedziałek wieczorem do domu, usiadła na krzeselu i zajęła się swym dwumiesięcznym dzieckiem, chcąc je uspokoić. Zasnęła jednakowo przytem i przechyliwszy się spadła z krzesła na podłogę, przytaczając całym swym ciężaru niemowlę, które potem z pod niej wydobyto uduszone.

Kiedyż wyginą pijaki i pijaczki? Wódka nieszczęsna nie tylko oglupia człowieka, ale także staje się zwykle przyczyną bójek, kłótni, obrażeń Boskiej i wielu nieszczęści człowieka.

Z obyczyn. W niedzielę 23 b. m. o godzinie 4 po poł. odbędzie się w Kippendorf, w Saksonii, w lokalu Lois Kurt Hämersch, pierwszy wiec polski, celem założenia polsko-katolickiego Towarzystwa. O jak najliczniejszy udział prosi Związek Polaków.

Nowinki.

Dwuletni zabójca. W Nowym Jorku roztrząskał 2 1/2 letni synek małżonków Robinsonów główkę nowonarodzonej siostrzyczki, z zazdrości o pieszczoty, jakimi darzyli rodzinę noworodka.

Samobójstwo podoficera. W Berlinie powiesił się podoficer Philippi z 2. pułku gwardyi, zawiadowca magazynu rzeczy. Powód samobójstwa nie wiadomy.

Oszukana kata. Gospodarz Berger, skazany przez sąd przysięgły w Koźlinie na karę śmierci za zabójstwo swego wierzyciela, powiesił się w swej celi.

Noworodek w połagu. Na linii kolejowej z Petersburga do Moskwy znaleziono w pewnym przedziale dobrze opakowane dziecko, a obok w paczce 30 tys. rubli z prośbą, aby znalazca zaopiekował się dzieckiem. Wedle zeznania szafnera, jechali tym pociągiem dwie wytworne panie.

Tragiczny wypadek. Na dworcu w Samarze zegnał się z żoną swoją młody oficer rosyjski, wyjeżdżający na wojnę. Zona zawiesiła mu się na szyi i kając głosno i trzymała go tak silnie, jak gdyby go puścić nie chciała. Młody mąż pocieszał ją walcząc sam z największą bólą. Wtem rozległ się świdok lokomotowy, sygnalizujący ostateczny do rozłączenia. Oficer chciał się wyrwać z objęć kochającej żony, ale było to ponad jego siły — padł rażąny udarem sercowym. Lekarze spieszacy na pomoc mogli jedynie śmierć stwierdzić. Biedna zaś żona dostała w tej chwili pomieszczenia zmysłów.

Oryginalny podatek. Do rady miejskiej w Rio de Janeiro wniesiono projekt oryginalnego podatku. Oto

zaprojektowany, by lekarze płaciли podatek od każdego ze swych pacjentów, który umre w czasie leczenia. Nie ulega wątpliwości, iż o ile podatek taki zaprowadzony zostanie, lekarze będą troszczyć się o los swych pacjentów ze szczególną pieczęcią.

Śmierć w pionierach. W nocy z 7 na 8 bm. wybuchł pożar w zagrodzie włościan Andrucha i Anny Podbuskich w Nahujowicach w Galicyi. W spalonej chacie znaleźli śmierć oboje Podbuscy. Ogień został podłożony.

Drzewo w kościele. W kościele parafialnym w Worcestershire (Anglia) znajduje się rozłożysty kasztan, który ma korzenie w grobowcu baroneta Wilpe. Wedle opowiadania w miejscu temu odbywała się katechizacja młodzieży. Jeden z chłopców przychwycony został w chwili, gdy jaśni kasztany. Ostatni rzucił na ziemię i owoc wpadł w szparę w posadzce. Później w tem miejscu wyrosło drzewo.

Z bagażu słonecznego. W Berlinie uwięziono nauczycielkę muzyki, która dziewczęta niżej lat czternastu oddawały na rozpoczęte starym grzesznikom. Wytocono jej proces o rajfursto, w którym jako świadkowie występowali będą różni bogacze z Berlina, Szarlotenburga i Schoeneberga.

Zatonie okrętu. Biuro Reutera donosi z Halifax, że podczas burzy zatonął okręt z półwyspu brunszwickiego „Call”, przyczem 19 osób straciło życie.

OD REDAKCYI.

Wiel. X. X. Z nadesłanej wzmianki skorzystamy jeszcze przy sposobności. Gazety pod wskazaniem adresami wysłane. Gazety niemieckie dotyczących mitra jak grób, widocznie zabrakło im argumentów.

J. H. w Lig. Wedle § 835 kodeksu cywilnego (Bürger. Gesetzb.) możesz Pan żądać odszkodowania za szkody poczynione przez bażanty i to od tego, który gon komuś wydzielił, zapewnie więc, od gminy. Gmina może się zaś trzymać dzierżawcy goni, jeżeli to było w kontraktie zaznaczone. Według § 6 prawa o szkodach przez zwierzę (Wildschadenges.) z dnia 11. 7. 91 musisz Pan zameldować szkodę miejscowej władzy policyjnej w przeciągu 3 dni po dowiedzeniu się o niej.

Wiadomości księgarskie.

Kalendarz Rolniczy. Poradnika Gospodarskiego na rok 1905 opuści już prasę i można go nabywać w Redakcji „Poradnika Gosp.” (Poznań ul. Ogrodowa 13) oraz w wszystkich księgarniach w Poznaniu i na prowincji.

Kalendarz ten od 3 lat z coraz to większym powodzeniem wydawany, rozkłada się na 2 części: wydawnictwo dla większych rolników i wydawnictwo dla mniejszych rolników (włościan). W Kalendarzu tym uwzględnione są wszystkie działy gospodarstwa w najdrobniejszych szczegółach. Kalendarz jest niejako „podręcznikiem dla rolnika, w którym zaczerpnąć może najpotrzebniejszych dla siebie wiadomości, jest wreszcie notatnikiem do różnych codziennych szczegółów, które przez rok cały a nawet na przyszłość mają rolnikowi rozwiecać drogi, którymi kroczyć winien”.

Co do Kalendarza dla mniejszych rolników, to uważamy, iż spełnia on doskonale swoje zadanie. Prócz bowiem niektórych działów, które z roku na rok się zmieniać nie mogą, cała treść Kalendarza jest zawsze nowa, a w tym roku nawet uzupełniona rycinami. Zupełnie nowo n. p., przystępnie a krótko opracowany jest tak ważny dział jak wyczerpanie ziemi przez rośliny i zasilanie jej, dalej wskazówki do użycia sztucznych nawozów, uwagi o wapnowaniu roli, o zielonych nawozach, o uprawie roślin gospodarskich. Bardzo szczegółowo omówiony znajdujemy w Kalendarzu dział mleczarstwa, tej gałęzi, przy której mniejszy rolnik pierwsze stawia, dopiero kroki. Wreszcie sadownictwo i pszczelnictwo, te dwie ważne poboczne gałęzie gospodarstwa włościańskiego, uwzględnione w Kalendarzu jasno opracowane przez znanego poznańskiego lekarza dr. Gantkowskiego. Przy końcu mocno i fatnie oprawione księczki, opatrzone w mocny otówek, umieszczone są rejestr gospodarczy dla włościan, aby ich nakłonić do systematycznego prowadzenia rachunkowości.

Ceny Kalendarza dla większych rolników: Egzemplarz oprawny w pióto 2 mk., opr. w skóre 3 mk., opr. w płótno i przekładany późniejszymi kartkami 3 mk. (porto 30 f-n). Kalendarz dla włościan z regestrami dla rachunkowości i broszurką: „Co to jest gospodarstwo?”, 75 fen., (porto 10 fen.).

Louis Bassitta,

Racibórz,

ul. Odrzańska 24

Wielkie Przedmieście 6

Bosacka ul. nr. 3

poleca dla panów masarzy jako też do szlachetowania w domu

wszelkie gatunki flaków, korzeni i śpilek.

Równocześnie polecam wszelkie

towary kolonialne,

zwłaszcza własnopalone

kawy

jak najprzedniejszego smaku.

Louis Bassitta.

BANK LUDOWY

w Raciborzu

ul. Panieńska 9
przyjmuje wkłady oszczędności zaczynając od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich:
4% za wypowiedzeniem
3½% za
3%
udziela pożyczek na weksle przy dwutygodniowej odpłacie dziesiątej części po 5%.
Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.
Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt; godziny kasowe od 8–12 przed poł. i od 2 do 3 popołudniu.

ul. Panieńska 9

zaczynając od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich:

4% za wypowiedzeniem
3½% za
3%
udziela pożyczek na weksle przy dwutygodniowej odpłacie dziesiątej części po 5%.

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt; godziny kasowe od 8–12 przed poł. i od 2 do 3 popołudniu.

Książki powieściowe

poleca po najtańszych cenach

Księgarnia „Nowin Racib.”

Piece żelazne, rury, blachy, rusta i drzwiczki do pieca.

Na porę zimową

wielkie chusty
na głowę i do odzienia, futerbazy
po jak najtańszych cenach
poleca

F. Ziembiewicz
w Łonach.



Uczeń może się zgłosić.
K. Krömer,
 mistrz piekarski,
 Racibórz, ul. Długa 29.

Listy chrzestne
z polskimi napisami we
wielk. wyborze polecają
Nowiny Raciborskie.

Powieści
z tysiąca i jednej nocy
podług wydań niemieckich
opracował Aleksander Bo-
rucki. Cena egzemplarza
1,26 m., z przes. 1,35 m.
Za nadesłaniem należynośći
przesyłają

Nowiny Raciborskie

Nowy Elementarz

Ułożony podług metody czytania i pisania.

Cena egzemplarza 25 fen., z przes. 35 fen.

Wszystkie gazety polskie nawołują rodziców, aby pamiętały o nauczaniu dzieci czytania i pisania po polsku. Nowy elementarz tak całym układem jak i niską ceną nadaje się do tego nadzwyczajnie. Polecamy go zatem rodzicom i przyjaciółom dzieciństwa polskiego.

Zamawiać można pod adresem:

Wydawnictwo Nowin Racib. w Raciborzu.

Drogerya sw. Jana

Wielkie Przedmieście
naprzeciw młynów p. DOMSA.

Tam należy załatwiać
swe zakupna, gdyż jest najkorzystniej.

Poleca do zatrutowania myszy polnych
owies, pszenicę i pilulki jak najmocniej zatrute.

Modry kamyczek
do bejcowania pszenicy,
Wszelkie farby, piaski (Firnais), laki, pedze,
Służę wszelką poradą w zakresie moego zawodu
wchodzącej.

Proszę o poparcie.

L. Gryglewicz.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki

skład drzewa

i polecam:

5/4 c.	heblowane dylówki sosnowe kw. m. po 1,55 m.
5/4 c.	świerkowe , , , 1,27 ,
1 ,	sosnowe , , , 1,18 ,
1 ,	świerkowe , , , 1,05 ,
1 c.	rantówki (Randbretter) metr po 10 fen
5/4 c.	desk na dachy , , , 0,6 mk.
szalówka 5/4 c.	kw. metr. po 0,57 ,
drzewo (Halbhölzer)	metr. po 0,28 ,

I a papa na dachy od 1,15 do 2,50 mk.
we wszelkich gatunkach.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić

**J. Tichauer, skład drzewa,
Racibórz-Ostróg**

E. Schlesinger, Racibórz,

poleca na wesela i do robót polnych:

Korn, dobry gatunek litr. po 40 fen.,

wszelkie posilające napoje, jako:

wino korzenne litr po 30 fen., wino jagodowe litr po 50 fen.

Likery kminkowe, miętowe (feferminkowe), tatarakowe (kalmus), gorzkie itd. litr po 60 fen.

Dubeltowe smaczne likery, wszelk. gat. litr po 1,20 m.

Dobry KONIĄK, arak, jamaika litr po 1,20 m.

Piwo rybnickie čwiartka 4,00 m.

ul. Odrzańska 31

Niech nikt nie zaniecha się przekonać o doskonałym

smaku

moich trunków.

Z okazji wesół, robót w polu zakupić można jak najtańsze i dobrze swoje potrzeby u

F. Kafarnika

w RACIBORZU,

naprzeciw król. sądu ziemiańskiego.

Wino korzenne

litr 30–35–40.

Pod gwarancją prawdziwy wrocławski korn, stary koniak, rum Jamajca, pojedyńcze i podwójne likery, sok malinowy itd.

po cenach fabrycznych.

Specjalność: **Krople żółatkowe.**

Za czystość i prawdziwość moich trunków przejmuję gwarancję.

Gorzałka

litr 40, mieszana 45.

Baczność! Baczność!

JOZEF NOWAK,

Racibórz,
ul. Odrzańska 11 drugi skład Nowy Rynek 1
naprzeciw sklepu p. Glazera. wchód: ulica Nowa.

Kupujcie tylko u swoich!

Wielka sprzedaż

Towary modne i manufakturowe, oraz płótna i sukna, materiały na suknie, jedwabie, materiały pralne, które od firmy P. Cohn, ul. Nowa — cały skład — tanio kupitem, będą po bardzo niskich cenach tam we sklepie na ul. Nowej sprzedawane.

Niech żaden tej przyległości nie zaniecha.

Proszę zwizować na obie firmy moje.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Palęcki w Raciborzu.

Wszelkie gatunki

flaków, spilek i korzeni

kupuje się jak najtańszej u

Józefa Schindlera,
pierwsza raciborska, parowa, wielka palarnia kawy.

Już wyszedł z druku — na rok 1905 —

kalendarz

„Nowin Raciborskich”

cena 10 fen., z przesyłką 5 fen. więcej

cena 20 fen., z przesyłką 10 fen. więcej.

Zamawiać można w

ekspedycji
„Nowin Raciborskich”
w RACIBORZU.

Odpredajacym znaczny rabat.

Jan Brudek;
Racibórz—Płonia 4,

garderoba dla mężczyzn na malarze pod gwarancją
dobrego kraju i doskonałego wykonania.

Wielki skład

krajowych i zagranicznych materiały
po tanich cenach.

Ubrania dla mężczyzn z materiały, czyste
wełny, od 25 marek począwszy.

Nakładem i czcionkami Nowin Raciborskich, w Raciborzu.